

White House Records, Kod Bushido (ft. Trzeci Wy

[Szad]

Silniejszy bądź szybszy, krew rozmarz, pot wytrzyj
Noce trzy i dni trzy, nim wyjdzie z ciszy krzyk
Wątpliwości pod ich stopy aż po martwy świt syp
Miłość i lęk ukryj w szkatułach najskrytszych
Daj mi ręce mocne, mięśniom mym nie pozwól zwiotczeć
Wolną wolą oczyść umysł, nie zwracaj mych oczu w słońce
Niech to co najważniejsze dla oczu niewidoczne
Nie będzie mi obce nocą, na tej ziemi obcej

Wpycham palec w twój oczodół by przyciągnąć mózg do przodu
Ale go nie mogę wyczuć, właśnie wkładam kciuk do obu
Chciałeś zatruć mój wodopój, prawdy macki kują w oku
Nie zobaczysz dróg odwrotu, chcę cię zabić z pasji, #shogun
Kiedy liczę do dziesięciu to bez cyfr quischy
Katana czy Wakizashi, ból czy łzy?
Dwa miecze jak Naris z ramion, nim zawyję do księżycy
Hagiwara Sakutaro dotrą na swój kraniec barą
Powita ich czarny anioł za firaną
Piórami spod czarnych ramion
W sieci ulic, którą utkał martwy pająk
Mógłbym zacząć martwych dialog
Ale milczę jak pytają
Palę jointa jak cygaro i ich obserwuję, Sauron
Mieszam siłę i intelekt, nie interesuje mnie zbyt wiele
To kto jest tym liderem tych wyświetleń czy cyferek
Niech zahuczy ci internet, że się cofam już w ich szereg
Cofam się, ale jak strzała niech wystrzelę z twych widełek
Chodź na spacer z wizjonerem, stworzyłem swój mikroklimat
Dużo mówię, mało sobie przypominam, Mark Twain
O żonę dba i o syna, zwisa mi ich opinia
Mam w sobie te pszczoły i motyla, Cassius Clay

[Pork]

Daj mi odwagę wytrwałość, zabierz słabość oddam ci lojalność
Zamień całość na wspaniałość, małość mą na radość
Zazdrość wytnij jak swą narośl, karność daj i okryj chwałą
Wrogów cwał zamień na galop krwawy z białą flagą
Skonfiguruj moje ciało, każdych sztywnych silnych ramion
Plecy okryj wiarą, nie boję się nowych znamion
Kiedy zginę przyjmij na noc swą dolinę w ciszy dla żądz
Chroń rodzinę mi mą gałąź, usuń z duszy chaos

Nie myślę co dzień o śmierci tak jak Yamamoto Yoko
Pomimo to oko bystre mam jak pierdolony posąg
Za płacami sashimono ostrzy w herbie z liter
Kiedy uderzam w kimono, to odstrasza cerber psy te
Mój fullcap to Eboshi, co się nosi, sam nie prosi
Tutaj czas jak ten Janosik, jednych leczył innych skosił
Każdy wyznaje swe shinto, tak jak ma swoje prowincje
Wiesz kto koronuje ich tron, zagadka jak bym był Sfinksem
Mam długopis co tnie jak Katana pióro, to włócznia Yari
Nawet Tokugawa lęka się tu spuszczać plagi
Nawet Tokugawa chów stworzyły lata szczura
I to krwawa saga pióra, nasza braga hagakure'a
Kiedyś walczone o honor, dziś o famę
Gdybyśmy serio tego chcieli - łatwizna, piece of cake
Dręczy cię jebana schizma czy
Wyjdź z mentalnej celi schiz brat - Prison Break

[Nullo]

Jeśli proszę cię o rozum daj mi rozum mędrca
Uczucie chłodu zamiast ciepła, nie skuwaj lodu z serca
Zemsta pamięta, ciężka do grobu deska

Póki otwarta księga czekam na polu męstwa
Kiedy proszę cię o burzę uczyni ze mnie sztorm
Jeżeli mam czuć ból na skórze wbij mi ciernie w skroń
Weź moją duszę, pozostaw w ręce broń
Dziś umarł uczeń, sensej
Perfekcyjne cięcie, zgon...

Gdy nadejdzie pora świtania, godzina smoka
We własne ręce los wezmę - Ronina droga
Zło śpi na oczach - popatrz
Topi stal pożar, modlitwa na rozdrożach - obwiniam Boga
Miecz wojownika dawno zmroziła woda
Idę po śmierci schodach, antypodach w dekalogach
Na szczycie stanie mogiła wroga
Tu harakiri na bushido kodach - Arigato za to
Kodeks wychował zajoba
Nie czuję smaku łez, wiatr przywiął śmierć
Deszcz renegatów, miecz tnie ziemię na pół
Ostatnie westchnienie, nie zmienię szlaku
Zderzenie z szerszeniem rapu
Nie odnaleziono wraku
Byłem tu na ćwierć etatu
Zbiegłem z rezerwatu psychopatów, Requiem dla snu
Ostatnie dziesięć lat to przebieg, zwiastun
Następne zmieję wam , Najsztub
Nulozmatyk, rzeźnik kłamców - rudobrody, wredny pan sług
Trzymam 3W katanę, pewnie jak jeździec yabusame'y
Łuk oparty na własnym kodeksie
Jestem samurajem tu
Obrót klingi masa cięć, Ghost Dog masakruje
Odnalazłem zaginiony miecz Goro Masamune